

Wiedeń

Rozmowy sekretarza generalnego ONZ
z przedstawicielami społeczności
cypryjskich

WIEDŃ (PAP). W wiedeńskiej siedzibie ONZ rozpoczęła się w poniedziałek seria rozmów sekretarza generalnego ONZ Javiera Perez de Cuellar z przedstawicielami obu społeczności cypryjskich. Celem tych spotkań jest próba srukowania możliwej do przyjęcia przez obie strony planu zszukania szych rozmów w sprawie przyszłości Cypru i jego dwu społeczności.

Sekretarz generalny ONZ, zgodnie z zaleceniem Rady Bezpieczeństwa, wystąpił z inicjatywą „dobrych usług”, by przełamać głęboki impas w tej dziedzinie. Impas ten pogłębił się jeszcze bardziej w listopadzie ub. roku, kiedy to Turcy cypryjscy jednostronnie proklamowali tzw. Turcką Republikę Północnego Cypru w północnej części wyspy, okupowanej przez wojska tureckie od 1974 roku.

Los Angeles

Nowa prowokacja na olimpiadzie

LOS ANGELES (PAP). Na jednym z olimpijskich stadionów dokonano nowej prowokacji. Podczas meczu hokeja na trawie drużyn Indii i Australii grupa nacjonalistów sikhijskich wywołała wrógą demonstrację obrażając uczucia sportowców indyjskich.

Doniesiono też o kolejnym napadzie na autobus olimpijski, jadący z zawodów lekkoatletycznych. Pojazd został ostrzelany na ulicy: kula rozbila okno, a jedna z pasażerek została zraniona odłamkami szyby.

Morze Czerwone polem minowym?

KAIR (PAP). Rząd egipski oznajmił w poniedziałek, że podjęcie odpowiednie kroki dla zagwarantowania bezpieczeństwa żegluga w cieśninie Sueskiej po serii eksplozji, które uszkodziły około 12 statków na Morzu Czerwonym.

Premier Egiptu Kamal Hasan Ali zapewnił, że na 162-kiłometrowym szlaku Kanału Sueskiego nie ma min. Do kontroliowania tej drogi wodnej skierowane zostały jednostki egipskiej marynarki wojennej, wyposażone w aparaty do wykrywania min. Do Egiptu przybył także zespół 15 specjalistów amerykańskich, aby zbadać przyczynę tajemniczych eksplozji.

Liberyjski statek „Oceanic Energy”, który wpadł w niedzielę na minę w południowej części Morza Czerwonego, nie zatonął jak poprzednio sądzono, lecz po udzieleniu pomocy przez francuski statek handlowy, popłynął dalej o własnych siłach.

Indie

Procesy ekstremistów sikhijskich

DELHI (PAP). Władze indyjskie powołały w Pendżabie trzy specjalne trybunały, przed którymi rozpoczęły się w poniedziałek zamknięte procesy ekstremistów sikhijskich. Od niedzieli siły bezpieczeństwa aresztowały w Pendżabie dalsze 6 osób, podejrzanych o działalność terrorystyczną.

Występując w niedzielę na wiecu w stanie Himaczal Pradesh premier Indii Indira Gandhi oskarżyła amerykańską centralę wywiadowczą — CIA o udzielanie poparcia ruchom separatystycznym w Indiach.

Teatr „Maszkaron”
szykuje drugą scenę

(Inf. w.) W RFN przebywał na zaproszenie monachijskiego Teatru Komedi „Drehleier” oraz oddziałów Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Monachium i Augsburgu krakowski teatr Scena Satyry „Maszkaron”, dając tam pięć spektakli z adaptacji „Dekameronu” Boccaccia. Przypomnijmy, że utwór zaadaptował H. Cyganik, spektakl wyreżyserował M. Górkiewicz, scenografię projektowała K. Żygulska, zaś muzykę napisał H. Mosna. Publiczności niemieckiej najwzniejsze i najpiękniejsze fragmenty utworu aktorzy zaprezentowali w języku niemieckim.

Występy najmłodszego krakowskiego teatru odnotowały wszystkie licea, ze wszystkich monachijskich. Recen-

zent „München Merkur” pisał: „Atrakcyjny i bardzo dynamiczny był baryton basowy A. Nowakowski, jemu była przyporządkowana śmierć, kochanka i przyjaciółka pani I. Lipka — polska miss piękności... Otrzymała ona zaproszenie z „Folies-Bergere”. Natomiast „Abendzeitung” za-uważa, że „przedstawienie zostało zaprezentowane z gracją, temperamentem i pełne dowcipu scenicznego”, które wywołało „apetyt na dalszy teatralny import z Polski”. Z kolei tv monachijska wyemitowała w ogólnokrajowej sieci 30-minutowy reportaż ze spektaklu oraz utrwaliła cały spektakl na videokasie. Nadto na własny koszt zaprasza zespół „Maszkaron” do złożenia pociągów (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Premier Kampuczy Chan Si
z wizytą przyjaźni w Polsce

Powitanie na Okęciu • Wieńce na Grobie Nieznanego
Żołnierza • Spotkanie z W. Jaruzelskim • Rozmowy w URM



Podczas spotkania Chan Si — W. Jaruzelski
Fot. CAF — telefoto

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie rządu PRL, wystosowane przez prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, z oficjalną wizytą przyjaźni przybył do Polski członek Biura Politycznego KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczący Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej — Chan Si.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu krajów, gości z Kampuczy wraz z towarzyszącymi mu osobami powitali przedstawiciele najwyższych władz PRL z Wojciechem Jaruzelskim.

Chan Si w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego odebrał raport dowódcy Kompa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ponad 250 tys. żołnierzy
w tegorocznych
jesiennych
manewrach
NATO

BRUKSELA (PAP). Kwatery Główna NATO w Casteau pod Brukselą poinformowała w poniedziałek, że w tegorocznych jesiennych manewrach Paktu Północnoatlantyckiego „Autumn Forge 84” („Jesień na Kuźnię 84”) weźmie udział ponad 250 tys. żołnierzy z 14 krajów członkowskich. Rozpoczyna się one na początku sierpnia i potrwać do połowy listopada. Teatr ich działań będzie się rozciągał od Przylądka Północnego w Norwegii po granicę Turcji z ZSRR. Według oficjalnego oświadczenia Kwatery Głów-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Prawda”: stanowisko Waszyngtonu
uniemożliwia podjęcie rozmów
w sprawie demilitaryzacji kosmosu

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki oznajmił, że podjęcie Waszyngtonu do rozmów na temat zapobieżenia militarzacji przestrzeni kosmicznej, iż podjęcie tych rokowań nie jest możliwe.

O stanowisku ZSRR poinformował w poniedziałek dziennik „Prawda” w artykule redakcyjnym pt. „Nierozetła gra Waszyngtonu”.

„Prawda” podkreśliła jednocześnie, że gra propagandowa, prowadzona wokół proponowanych przez ZSRR rozmów, świadczy o nieodpowiedzialnym podejściu administracji amerykańskiej do problemu

zaprzestania wyścigu zbrojeń, o jej niechęci do prowadzenia uczciwych i poważnych rokowań oraz do zawarcia porozumień w sprawach mających żywotne znaczenie dla całej ludzkości.

W ostatnich dniach — stwierdził organ KC KPZR — strona amerykańska usiłowała stworzyć wrażenie, iż rzekomo przedstawia „elastyczność” i że praktycznie anubuje cele i przedmiot rozmów w sprawie kosmosu, w formie zaproponowanej przez ZSRR. Jeżeli zaś występuje jakaś różnica, to jest ona dosłownie milimetrowa. O jakiej „milimetrowej”

różnicy w stanowiskach stron może być mowa, jeżeli Waszyngton nadal próbuje zmienić przedmiot rokowań, przez poruszanie innych tematów. Najpierw sami zrywają rozmowy w sprawie broni nuklearnej — wskazuje dziennik — a teraz chcą włączyć do zbrojenia do rokowań na temat kosmosu, oświadczając jednocześnie, że kwestie odnoszące się do broni kosmicznych mają „stosunkowo niewielkie znaczenie”.

Wniosek narzuca się sam. Stanowisko to sprawia, iż podjęcie rokowań w sprawie kosmosu nie jest możliwe.

Partyjna narada środowiska
naukowego Krakowa

◆ Wśród kandydatów na studia wyższe za mało
młodzieży robotniczo-chłopskiej ◆ Kursy
przygotowawcze jednak potrzebne

Wczoraj pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR Kazimierza Augustynka odbyła się narada I sekretarzy komitetów uczelnianych partii Egzekutywy Komitetu Środowiskowego Nauki. Tematem spotkania była wstępna ocena rekrutacji na wyższe uczelnie Krakowa i kursy przygotowawcze dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, zaplanowane na październik. Zaplanowano przebieg akcji „Lato 84”.

Stwierdzono, że mimo istniejącego systemu preferencyjnego dla młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich udział jej wśród kandydatów

na studia jest nadal zbyt niski. Najwięcej młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego starło się o indeks w Akademii Rolniczej, stanowiąc 53 procent kandydujących, a studentami I roku zostało 49 procent. Jest to zjawisko korzystne, gdyż prawie 100 procent młodzieży inteligentnej kończącej AR nie podejmuje pracy w zawodach związanych z rolnictwem. Natomiast ponad 50 procent kończących te uczelnie osób ze środowisk robotniczo-chłopskich wiąże swą przyszłość z tym sektorem gospodarki.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wiadomość, na którą czekaliśmy od lat

Trujący fluor znika z Krakowa

KRAKÓW (PAP). Na tę wiadomość czekał Kraków i wszyscy interesujący się losami podwładnych zabytków 6 km. Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Miasta Krakowa poinformował, że zabójcze dla miasta związki fluoru spadły — co potwierdzają pomiary — do niewielkich ilości. Najdramatyczniejszy był rok 1980, kiedy to w powietrze nad Krakowem ulatywało rocznie 3 tys. ton trującego gazu. Zamiast tego Wydziału Elektryczny Huty Aluminium w Skawinie obniżył to ilość do niespełna 500 ton; zastosowanie ostatnio przez Hutę im. Leniny innych gatunków topni-

ków wyeliminowało dalsze podwyższenie nad 300 ton. Spadła również — mniej więcej o 1/3 — emisja dwutlenku siarki. Krakowskie wielkie zakłady przemysłowe otrzymują po prostu lepszy, mniej zanieczyszczony węgiel (z największym „trucielu atmosfery” Hucie im. Lenina, wartość siarki w węglu spadła z 1,36 proc. w roku 1980 do 0,8 proc. w roku 1983). Chodzi jednak o to, aby jakość dostarczanego hucie węgla utrzymać co najmniej na obecnym poziomie, w przeciwnym przypadku niszczący dwutlenek może w każdej chwili znów, jak kiedyś, dotkliwie zatruwać miasto.

Zmniejszenie emisji fluorowodoru i dwutlenku siarki w powietrzu nad Krakowem jest praktycznym sprawdzianem efektywności działań organizacyjnych politycznych i społecznych w walce o czyste niebo. O gromną załugę należy przypisać konsekwencji i uporowi pracowników Wydziału Ochrony Środowiska, którzy — informując o zmniejszeniu emisji — przestrzegają przed większym optymizmem: Kraków należy nadal do najbardziej zapyłanych miast Polski i trwa nadal walka o likwidację źródeł zanieczyszczenia i poprawę warunków życia. Ale — i to najważniejsze — widać już, że można ją wygrać.



„Podaj dłoń”

Wakacje mijają szybko, bez troski i wesołości. Ale wokół Was ludzie pracują. Trwają zimy. Często rodzice, pracujący w polu, nie mają z kim zostawić swoich pociech. Skoro więc Wy jesteście w pobliżu, spróbujcie pomóc starszym, którzy muszą codziennie wychodzić do pracy.

Proponujemy więc:
◆ Zorientować się, czy gdzieś u sąsiadów są dzieci,

Inf. w.) Gdzieby to zależało od nas, od „Gazety”, w każdej talii wyprodukowanej w krakowskiej fabryce kart do gry na miejscu znudzonej twarzy króla kier figurowałaby uśmiechnięta, mądra fizys Jana Buczka, wieloletniego (40 lat!) pracownika owej fabryki, jej kierownika, mózgu i serca. „Największy karcierz Rzeczypospolitej” jak nazywała go prasa, odszedł właśnie na emeryturę, pozostając jednak nadal emocjonalnie związany z zakładem i zasadą, że kart można i należy produkować jak najlepiej, ale stawki w grze powinny uwzględniać zagrożenie domowego budżetu.

Kiedy władza ludowa przejęła od wiedeńskiego „Piatnika” jego krakowską filię, czyli jedną w Polsce fabrykę kart przy ulicy Długiej w Krakowie — produkowała rocznie 1,6 mln talii. Obecnie wytwarza ich 3,8 mln, ale i tak pod krakowskie adresy napływają, osobiście w czasie sezonu turystycznego, ze wszystkich stron kraju depesze: „całkowicie zużył się sprzęt stopn przysięgicie choć jedną talię”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Tygodnika Powszechnego” „ustosunkowanie się do rocznicy czterdziestolecia”

Jakie otwarcie?

„Tygodnik Powszechny” w nr 31 z 29.07 br. opublikował na stronie pierwszej artykuł pt. „Amnestia”. Tekst nie jest podpisany, a więc przypuszczać należy, iż wyraża on stanowisko redakcji.

W „Trybunie Ludu” nr 180 z 28—29.07. ukazał się tekst polemiczny pt. „Panowie, nie ośmieszajcie się”. Także w „Gazecie Krakowskiej” w tym samym dniu, w stałym felietonie pt. „Postscriptum” miała miejsce polemika z wyżej wymienionym tekstem.

Dziś publikujemy artykuł nawiązujący w o wiele szerszym kontekście do treści podjętych w „Amnestii”, nie wracając do argumentów użytych przez poprzednich polemistów.

Drukujemy część pierwszą tego tekstu, z częścią drugą zapoznamy Czytelników w jutrzejszym wydaniu „Gazety”.

PIERWSZY KROK
KU OTWARCIU?

Redakcja „Tygodnika Powszechnego” stwierdza, że uchwalenie przez Sejm ustawy amnestyjnej, jest m. in. pierwszym ważnym krokiem stwarzającym szansę otwarcia społecznego w Polsce, ukazania ludziom realnych perspektyw egzystencji i działania, że przekroczyć został pewien próg pomiędzy władzą a społeczeństwem.

Abstrahując obecnie od szluzów skonstruowanej tezy o przeciwności „władzy” i „społeczeństwa”, do której je-

szcze powrócę, uważam, że przez różne środowiska różne działania mogą być przyjmowane za pierwszy, drugi, kolejny krok. Zależy to zapewne od „specyfiki” tych środowisk ale istnieje przecież ponadśrodkowe wyznaczniki zmian dotyczących całego lub też prawie całego społeczeństwa. Z tego punktu widzenia wychodząc, amnestia uważa się za kolejny krok uczyniony przez władzę, za kolejny krok uczyniony przez społeczeństwo. Nie dzieje się tak przecież i nie dzieje w okresach trudniejszych, że władza

wszystko może bez liczenia, na częściowe przynajmniej poparcie społeczeństwa. Przykładów mamy na to wszyscy spo-łeczni, to również za zachowania społeczne, atmosfera społeczna umożliwiają i stwarzają warunki dla podjętej decyzji o amnestii. Ale nie byłoby ani amnestii, ani warunków dla niej, gdyby nie wcześniejsze kroki — tak ze strony, jak zyczy sobie tego „TP”, „władzy”, jak i społeczeństwa. „Progi” (wg „TP”) były pokonywane dużo wcześniej i trzeba było na to wielu kroków. Pozwalam sobie przypomnieć, iż pomiędzy dniami 13 grudnia

1981 roku a 20 lipca 1984 roku nie tylko sadzano ludzi w więzieniach, rozprawiano uliczne manifestacje, ograniczano czy też zakazywano działalności tych czy innych stowarzyszeń i organizacji. Jeżeliby taki tyłko obraz miał pozostać z tamtego czasu, to obecna ustawa amnestyjna byłaby rzeczywistością dopiero pierwszym krokiem. Tyle tylko, iż taka wizja jest jednostronna a więc nieprawdziwa.

Niezaprawdę jest wręcz przypomnienie o się w tym czasie w kraju zmieniło, ale, aby nikt mi nie zarzucił gołosłowności, wymienię tylko kilka istotnych, wcześniejszych kroków: przyjęcie przez większość społeczeństwa, w tym także przez zdecydowaną większość załóg zakładów pracy, faktu wprowadzenia stanu

wojennego jako działania bolesnego ale nieodzownego; sukcesywne znoszenie praw stanu wojennego; wprowadzenie reformy gospodarczej; stałe ograniczanie szalejącej, dziś zresztą nie tak niskiej jeszcze, inflacji; rodzenie się i dalsze porozumienia narodowego ukoronowane niejako powstaniem, na nowych zasadach, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego; stałe działania zmierzające do ochrony ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej (m. in. rekompensaty, podwyżki emerytur); powrót do gospodarki do w miarę normalnego rytmu; powstanie nowych związków zawodowych, niezależnych i samorządnych; liczących miliony członków; działania samorządu pracowniczego; wręcz lepsze an-

opatrzenie sklepów; szereg kolejnych zwolnień osób zatrzymanych czy skazanych za przestępstwa z pobudek politycznych, łącznie z ubiegającą amnestią; rosnąca dyscyplina i spokój społeczny; działalność legislacyjna Sejmu, poprzez którą dokonują się poważne zmiany w funkcjonowaniu naszego państwa; wielka kampania polityczna, poprzedzona powszechną dyskusją nad nową ordynacją wyborczą, jaką był wybór do rad narodowych; realizacja przez partię linii socjalistycznej odnowy — uchwał IX Zjazdu, jako trwałych pryncypów życia społecznego kraju. Zapewne nie wymienienie wielu istotnych działań, ale i te chyba wystarczyły, aby stwierdzić, że obecna amnestia była kolejnym, konse-

ski stwarza w/w możliwości niewielkiej (w porównaniu do całego społeczeństwa) grupie ludzi — „ym, którzy opuszczają więzienia i areszty śledcze i tym, którzy zaprzestają nielegalnej działalności politycznej, i to pod warunkiem, że tego rodzaju działań nie będą kontynuować. W tym kontekście „TP” wyraża nadzieję, aby nigdy już więzienia nie zamieniały się ludźmi aresztowanymi za czynny o charakterze politycznym, i że nie będzie potrzebna w przyszłości nowa amnestia.

Czy nie będzie, to życie pokaze, zapewne w najbliższych miesiącach.

Rodzi się tu jednak pytanie zasadnicze: kto jest winny, iż mieliśmy uwieczniony za przestępstwa o charakterze politycznym — władza, która stanowi prawa i je egzekwuje; obywatele, którzy tych praw nie przestrzegają? Na to pytanie nie można znaleźć odpowiedzi w omawianym tekście z „TP” a jest ono, jak na „amnestijnym rozważaniu”

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

REALIA OTWARCIA

Pisze „TP”: „Ten pierwszy ważny krok (amnestia — T. S.) stwarza szansę otwarcia społecznego w Polsce, ukazania ludziom realnych perspektyw egzystencji i działania”.

Wydaje się, iż jest to uogólnienie zbyt daleko idące. Przede wszystkim sam akt in-

„Tygodnika Powszechnego” „ustosunkowanie się do rocznicy czterdziestolecia”

Jakie otwarcie?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

centralne. Jeżeli walkę z o-
pozycją polityczną, także po-
przez uwieszenie niektórych
działaczy „TP” uznaje jako błąd
— winę władzy, abstrahując
od wszystkich okoliczności,
warunków i konieczności, ja-
kie zmusiły władzę do takich
właśnie posunięć — to jest to
po prostu brak nie tylko
swiętego politycznego realizmu,
ale także pośrednio akcep-
tacji tych wszystkich
działań, które doprowadziły
kraj nasz do przepaści i w
przepaści wrzucić Polskę
chciały.

Przeprowadzonej anali-
zie, innej alternatywy nie mo-
żna się dopatrzeć. Przeraza-
jąc, jest jeszcze inna odpo-
wiedź: władza lubi zamykać
ludzi w więzieniach. Ale w to,
to już zapewne i w redakcji
„TP” nikt nie wierzy.

„Realne perspektywy egzy-
stencji i działania”, poprzez
ustawę amnestijną, ukazane
zostały zapewne jeszcze pew-
nej grupie osób, które żyły w
odwarciu od realiów życia
społeczno-politycznego w kra-
ju, zapieczonych w nienawia-
ści, zawieszonych w nadzie-
jach, nie chcących przyznać
się do swoich naiwnych zach-
owań, tych, którzy często
bojkotowali już samych sie-
bie, swój zdrowy rozsądek i
swoje sumienie. To dobrze, że
tak się stało, że amnestia
tych wszystkich ludziom da-
ła perspektywę. Ale to tylko
o te grupy idzie a nie o ludzi
w ogóle. Pozostali, a są ich
miliony, bez względu na tra-
giczne często doświadczenia i
przeżycia, nie oczekali na am-
nestię; nie tylko nie była im
ona bezpośrednio potrzebna
ale i nie jest dla nich począt-
kiem czegoś, pierwszym kro-
kiem. Oni, wspólnie z władzą,
razem, choć często z niewiara,
z bolesnym oczekiwaniem na
dzień następny, z konieczno-
ścią wielu wyrzeczeń, z za-
grzyzaniem zębów przeciw
wszystkiemu co utrudniało, z
wielką wizją odrodzenia na-
rodowego; oni te pierwsze
kroki już dawno postawili.

Szanując tych ostatnich i
starając się zrozumieć tych
pierwszych i drugich, patrzy-
my Panowie na to co już było
i stało się w Polsce, a nie tyl-
ko na to, co dzieje się po o-
statnim posiedzeniu Sejmu.

„Tygodnik Powszechny” akt
amnestii określa jako odwar-
cie z punktu widzenia
władz. Odwaga łączy się zawi-
szę z innymi pojęciami, takimi
jak zagrożenie, niebezpie-
czeństwo, strach, obawa. A
więc co przezwyciężyła wła-
dza podejmując decyzję o
amnestii? Zagrożenie — przed
kim? Niebezpieczeństwo — ze
strony kogo? Strach — przed
czym? Obawa — o co? Przed
tymi, którzy wychodzą z wię-
zień? Przed tymi, którzy były
się odrodzenia podziemia, czy
też przed ewentualnym odro-
dzeniem podziemia?

Przed wszystkim nie wła-
dza — ale my — społeczeństwo
wielokrotnie swe obawy i
strach, zagrożenie i istnienie
niebezpieczeństwa przeżywa-
liśmy. I jeśli będzie już, to
nas najbardziej jako całość,
jako naród one dotkną. Tak

już było, i oby tak się nie
stało. A jeżeli już mówić o
odwadze władzy, to w ostat-
nim okresie największej jej wy-
kazala podejmując decyzję o
przeprowadzeniu wyborów do
rad narodowych i zapowiadając
przyszłoroczne wybory do
Sejmu.

Ta odwaga, łącona z na-
dzieją na obywatelskie posta-
wy Polaków w czerwcu br.,
spełniona — dała i nadzieję, i
kolejne jej spełnienie w usta-
wie amnestijnym.

OTWARCIE NA CZTERDZIESTOLECIE

„Tygodnik Powszechny” pi-
sząc: „trudno wyobrazić sobie
lepsze moralnie, psychologicz-
nie i politycznie ustosunkowa-
nie się do rocznicy czterdzi-
stolecia od próby dokonania
otwarcia społecznego choćby
na chwilę, na ile jest to w tej
chwili możliwe”. Tym otwar-
ciem w rozumieniu „TP” jest
amnestia.

Pozwalam sobie poddać w
wątpliwość powyższą opinię,
ponieważ uważam, iż ustosun-
kować się do rocznicy 40-
lecia Polski Ludowej, ustosun-
kować się do niewątpli-
wych sukcesów budownictwa
socialistycznego, ale także i
do porażek, można i należy
nie tylko poprzez akt ostat-
niej amnestii; bez względu ja-
kie niesie ona wartości, na-
dzieje, oczekiwania — także
dla autora — autorów oma-
wianego tekstu. I dla mnie
osiągniecie też.

Ustosunkowanie się do ca-
łego czterdziestolecia poprzez
akt amnestii, budzi naturalny
sprzeciw w stosunku do tego,
że jedni stworzyli teorię per-
manentnego kryzysu (lub jak
kto chce cyklicznego, serii
kryzysów, od kryzysu do kry-
zysu) a teraz mamy początek
drugiej teorii — czterdziesto-
lecie widziane jedynie przez
amnestię (co prawda z pozy-
tywnymi referencjami), bo w
tym samym tekście czytamy:
„ta jest jedenasta w ciągu 40
lat”.

Nie tylko redaktorzy ale i
Czytelnicy wiedzą dobrze, iż
nie zawsze ważne jest to, co
zostało napisane, ale ważniej-
sze jest czasem to co zosta-
ło pominięte. A w „Tygodni-
ku Powszechnym” 40-lecie
Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej, w jakimkolwiek a-
spekcie poza tym, dotyczącym
amnestii, nie odnalazło się. W
numerze 30 „Tygodnika Pow-
szechnego” z 22 lipca br. jest
owszem, konkurs pt. „Początki
w rocznicę 40-lecia, ale
zakończenia II wojny światowej,
która obchodzić będzie-
my za rok.

Każda redakcja, w zależno-
ści od linii programowej swe-
go periodyku, te lub inne te-
maty uważa za centralne, naj-
ważniejsze. Naturalnie więc
jest, że i redakcja „TP” okre-
śloną politykę w tej materii
realizuje. Wynikiem jej, jak
się okazuje, jest widzenie, u-
stosunkowanie się do roczni-
cy czterdziestolecia przez akt
ostatniej amnestii.

Redakcja „TP” nie chce do-
strzec wielkich przeobrażeń
w Polsce, wielkich procesów
i zmian społecznych, rozwoju
gospodarki i całego kraju,

spełnienia wiecznych, „ele-
mentarnych” potrzeb i nadziei
społeczeństwa, jakie dokonały
się w minionym 40-leciu.

Redakcja „Tygodnika Pow-
szechnego” — katolickiego pi-
sma społeczno-kulturalnego
nie chce nawet zobaczyć
zmian in plus, jakie dokonały
się w omawianym czasie w
samym Kościele rzymsko-ka-
tolickim w Polsce, w jego
stanie posiadania, w jego ka-
drach duszpasterskich, jego
znaczenia. I to w tych warun-
kach ustrojowych, których
redaktorzy „TP” nie chcą do-
strzec od lat wielu.

Redakcja „TP” może wgo-
biającą przepisów prawa
realizować swoją własną linię
programową, ale nie ma pra-
wa pisać na 40-lecie PRL
tylko o amnestii, obrażać
miliony Polaków, w tym za-
pewne większość katolików,
którzy oddali często swe ży-
cie, swe zdrowie, swoje talen-
ty, swą pracę dla tej jednej,
najważniejszej, z tak wielkim
wyświektem i ruin podnoszonej,
z tak wielkim trudem budo-
wanej — dla Polski, która
jest i będzie święta, dla nas
wszystkich Polaków.

O wszystkich błędach po-
pełnionych w 40-lecie sama
partia najczęściej powiedziała,
oceniła te zjawiska i wycią-
gnęła z nich wnioski.

Tak więc ustosunkowanie
się do rocznicy 40-lecia jed-
ynie poprzez dostrzeżenie ot-
warcia wielebnych bram, i
przejście powyższego, jako
pewnego stosunku „TP” do o-
czekiwanego otwarcia się —
niczego „choćby na tyle, na
ile jest to w tej chwili możli-
we” — nie otwiera. Przyna-
mniej przez „Tygodnik Pow-
szechny”.

DLA KOGO OTWARCIE?

W omawianym tekście czy-
tamy: „Otwarcie, którego
pragniemy...” Kto pragnie?
Kierownictwo „Tygodnika
Powszechnego”, redakcja?
Współpracownicy również?
Grupa sympatyków? Czytel-
nicy?

Piszciecie Panowie wcześniej,
iż decyzję o amnestii przy-
jmujemy z uznaniem, a kilka
zdań później przedstawia-
cie „otwarcia społeczeństwa”.
Trudno jest określić, kto
kryje się pod tą liczbą mnogą
pragnących, przyjmujących
z uznaniem, a także nie wiado-
mo skąd bierze się Wasze
prawo do wypowiedzi w imie-
nie „społeczeństwa”. Przy tak
poważnych rozważaniach py-
tania te nie wydają się chyba
zbędne.

W czym właściwie tleniu
Panowie występujecie?

Nie ma powodów abym to
ja właśnie szukał odpowiedzi
na postawione pytania, ale
jest powód aby przypomnieć
znaną maksymę, iż tylko ak-
tywni uczestnicy jakiegos
procesu mają prawo, także
moralne, kontrolować, żądać,
oczekiwać, pragnąć. Nieob-
cnie nie mają racji — to bru-
talne stwierdzenie dotyczy
chyba także redakcji „Tygod-
nika Powszechnego”, która w
żadnej możliwej formie i za-
daniu miara, choćby przy naj-
większej liczbie zastrzeżeń,
nie wykazała chęci aktywne-

go włączenia się w proces
normalizacji, w którym cen-
tralną rolę odgrywa idea i
ruch porozumienia narodo-
wego.

Można powiedzieć, że czę-
sto jest tak, iż nie wszyscy
mają warunki, możliwości i
predispozycje do aktywnego
działania, co nie może prze-
cież pozbawić ich prawa do
oczekiwań, pragnień, nadziei.
Tak, to prawda, ale dotyczy
to jednostek, pewnych grup
społecznych i to w sytu-
acjach raczej specyficznych.
Nie dotyczy to — na
pewno tak świetnie zorga-
nizowanej grupy jaką jest re-
dakcja „TP”, działającej i do-
świadczającej Polskę od lat
38.

Trudno się dziwić, że pierw-
szy krok — amnestia i możli-
wość otwarcia dostrzegł „Ty-
godnik Powszechny” dopiero
teraz; w poprzednich nume-
rach „TP” nie można się było
doszukać najmniejszej choćby
akceptacji jakiegokolwiek
działania władz, poza rzadką i
często umiejętnie dobraną in-
formacją w rubryce „Obraz
tygodnia”.

Czy redakcja „TP” usłuży
być „beztrośnym niezanga-
żowanym” krytykiem, który
także od czasu do czasu zgła-
sza postulaty? Czy „TP” sądzi,
iż jest to nie tylko możliwe
ale i moralne?

A może ta wypowiedź jest
wyrazem niepokoju, iż redak-
cja nabyła oddalila się od
prawdziwych, rzeczywistych
oczekiwań i dążeń społecz-
nych, i że chce być na swój
sposób jednak saważona.

ADRESAT OTWARCIA

Adresatem otwarcia, które-
go pragnie redakcja „Tygod-
nika Powszechnego” jest prze-
de wszystkim władza. Przede
wszystkim, gdyż raz jeden
zaapelowano w tekście także
do dobrej woli środowisk
nauki i kultury a po raz dru-
gi napisano, że władza powin-
na rozumieć interesy społec-
zeństwa i państwa, ale społe-
czeństwo powinno rozumieć
interesy władzy i interesy
państwa.

Są więc, w rozumieniu „TP”,
trzy elementy — wyznaczniki
niejakiej sytuacji w kraju —
władza, państwo, społeczeń-
stwo — i ich wzajemne sto-
sunki określają całą sytuację.

W każdym państwie, niezau-
ważnie od ustroju społeczno-
politycznego, istnieje rzeczy-
wiście podział na władzę i
społeczeństwo. Istotne jest
więc nie to, ale warunki i
stosunki wzajemne, wpływ
jaki ma społeczeństwo na
władzę, i jakie, w jakim stop-
niu interesy społeczeństwa re-
prezentuje władza. To oczy-
wiście zależy od stosunków
klasowych w danym pań-
stwie, od ich rodzaju. Te o-
statnie nie mają w Polsce
charakteru antagonistycznego,
a więc nie istnieje antago-
nizm między władzą a społe-
czeństwem. Nie oznacza to
możliwości rozdęcia się, na-
wet bardzo poważnych, kon-
fliktów i napięć na linii wła-
dza-społeczeństwo, ale wy-
pływają one, rodzą się z in-
nych przyczyn niż konflikt i
interesy wrogich sobie klas.

Konflikty te wynikać mogą
przede wszystkim z trzech po-
wodów:

1) różnicy opinii co do ce-
lów dalekosiężnych i środków
koniecznych dla ich realiza-
cji, w przeciwnieństwie do bie-
żących warunków, opinii i
oczekiwań;

2) błędów popełnionych
przez poszczególnych przed-
stawicieli władzy, bądź też
przez określone instytucje
władzy;

3) wzorów, stereotypów,
pozornych interesów, fałszy-
wej świadomości, która w
różny sposób są do pewnych
części społeczeństwa prze-
kazywane bądź pozostały jeszcze
z czasów poprzednich i na-
stępnie, po ich pełnym lub
częściowym przyjęciu, sta-
ją się ideologią pewnych grup
społecznych, sprzeczną z re-
czywistym interesem ogólno-
narodowym.

Przyjmując powyższe za
podstawę, stwierdzić należy,
iż w naszym ustroju społe-
czeństwo nie powinno „roz-
umieć” interesów władzy i in-
teresów państwa”, ale roz-
umieć swój interes jako
całości, poprzez władzę i po-
przez państwo starać się go
realizować. Warunki dla tego
rodzaju postawy szczególnie
dziś istnieją.

Tak więc przedstawianie
władzy społeczeństwu, w cza-
sie gdy rozwija się idea po-
rozumienia narodowego łą-
cząca wszystkich celem roz-
woju dobra najwyższego ja-
kim jest państwo polskie, nie
wydaje się najlepszym zalece-
niem metodologicznym przy
rozpatrywaniu możliwości ot-
warcia, nawet w tym rozu-
mieniu jakie prezentuje re-
dakcja „Tygodnika Powszech-
nego”.

W tekście o amnestii, w opi-
sie warunków otwarcia nie
znalazło się ani jedno słowo
adresowane do tych, których
amnestia obejmuje, a którzy
uwięzieni byli za czyny doko-
nane z pobudek politycznych.
Pominięcie tej grupy osób,
znów biorąc pod uwagę wiel-
kie doświadczenie i zawodowa
perfekcję dziennikarzy „TP”,
nie wydaje się przypadkowe.
Ludzie, o których mowa, róż-
nie popełnili przestępstwa, ale
łączy je pobudka polityczna,
a więc w tekście politycznym
o amnestii brak tego adresata
może się wydawać dziwnym.

Dalsze otwarcie, dalsza nor-
malizacja sytuacji w kraju
zależna była i będzie także,
acz stopień tej zależności ule-
gał i ulega stalemu obniżeniu,
od działań tzw. podziemia.
Ludzie, o których tu mowa,
opuszczając właśnie więzie-
nia, stanowili grupę często
kadrowych działaczy podzie-
mia. Ich postawy i zachowa-
nia na wolności będą więc
także jednym z warunków
każdego otwarcia.

Czy nie ma więc nic im do
powiedzenia redakcja tak
znanego i poważnego pisma
katolickiego jakim jest „Ty-
godnik Powszechny”? Czy
adresatem otwarcia jest dla
redakcji tylko władza?

ŚLAWOMIR
J. TABKOWSKI

Zgodnie z naszą wcześniejszą zapowiedzią
publikujemy dzisiaj odpowiedzi na pytania
Czytelników dotyczące amnestii. Z uwagi na
fakt, że listów otrzymaliśmy kilkadziesiąt
nasze wyjaśnienia dotyczyć będą pytań naj-
częściej pojawiających się w koresponden-
cji, a przez to charakterystycznych. Szczegółowych
wyjaśnień w jednostkowych spra-
wach w dalszym ciągu udziela proku-
ratura i sądy.

ANDRZEJ D. Tarnów: Przed kilkoma mie-
siami skazano mnie na rok pozbawienia
wolności i grzywnę w wysokości 20 tys. zł.
Mam także zapłacić opłatę sądową i koszty
postępowania. Jaka jest moja sytuacja w
związku z amnestią skoro kary jeszcze nie
odbyłem i nie zapłaciłem ciężących na mnie
zaległości finansowych?

— W pana przypadku amnestii podlega
tylko kara pozbawienia wolności, natomiast
w dalszym ciągu ciąży na panu obowiązek
uiszczenia grzywny i wszelkich związanych
z postępowaniem sądowym opłat i kosztów.
Ustawa amnestyjna wyraźnie bowiem sta-
nowi, że w dalszym ciągu wykonuje się
wszystkie prawomocnie orzeczone
grzywny, opłaty, koszty. Nasza odpowiedź co

— Sprawę tzw. recydywy normuje art. 69
kodeksu karnego. Występuje ona wówczas
gdy od chwili wykonania kary w ciągu 5
następnych lat sprawca popełnia przestęp-
stwo podobne. W pana przypadku owych 5
lat już minęło, nie zachodzi więc recydywa
wykluczająca amnestię, a ponieważ nowa
kara opiewa na 2 lata pozbawienie wolności
na mocy ostatniej ustawy amnestyjnej pod-
lega ona darowaniu.

JAN K. Gorlice: Jak należy rozumieć po-
stawienie ustawy amnestyjnej, że proku-
rator lub sąd może umorzyć postępowanie?

— Chodzi o ocenę w oparciu o zebrany
materiał dowodowy konkretnego przestęp-
stwa, jego okoliczności, motywów itp., za
które w sądzie nie zapadaby kara większa
niż 2 lata pozbawienia wolności. Jeżeli więc
zachodzą odpowiednie warunki, postępowanie
zostaje umorzone. Takie rozwiązanie ma na
celu nieobarczanie wymiaru sprawiedli-
wości rozpoznawaniem spraw, które i tak z
mocy prawa nie podlegają obecnie karaniu.

WACŁAW F. Kraków: Chcę zmienić miej-
sce pracy, a do pełnienia proponowanego mi
stanowiska wymagana jest tzw. niekaral-
ność. Niedawno zostałem skazany za drob-

W odpowiedzi na pytania Czytelników

Kto korzysta z amnestii?

do grzywny dotyczy także pytań zawartych
w listach m. in.: **KRYSTYNA M. BOGDANA**
C. i WIESŁAWA W. z Krakowa, MARIU
z Brzeska, KRZYSZTOFA C. z Nowego Sa-
csa i CZESŁAWA M. z Krzeszowic.

JANUSZ A. Kraków: Byłem sprawcą ka-
lizji drogowej bez ofiar w ludziach, ale
znajdowałem się w stanie nietrzeźwym. O-
becnie Wydział Komunikacji Dzielnicy
Rady Narodowej odmawia wydania mi pra-
wa jazdy. Czy słusznie?

— Tak. Amnestia, nie obejmuje sprawców
wypadków drogowych znajdujących się w
stanie nietrzeźwym, jeżeli w ich wypadku
nastąpiła śmierć lub ciężki rozstrój zdra-
wa (to zastrzeżenie nie ma do pana zasto-
sowania), ale także nie dotyczy kar dodat-
kowych takich jak właśnie zakaz prowadze-
nia pojazdów mechanicznych, zajmowania o-
kreślonych stanowisk, wykonywania określo-
nego zawodu, czy prowadzenia określonej
działalności. Kary więc te obowiązują na
czas ich orzeczenia i mają na celu ochronę
interesu społecznego przed ludźmi, którzy
nie potrafili właściwie korzystać z przyzna-
nych im uprawnień. Właśnie pytań dotyczą-
cych zakazu prowadzenia pojazdów mecha-
nicznych otrzymaliśmy bardzo wiele, tak że
podanie wszystkich ich nadawców zajęłoby
zbyt dużo miejsca.

CECYLEJA B. Dobczyce: W wyniku ehu-
ganskiej burdy zostałam pobita i sąd orzekł
na moją korzyść nawiązkę, którą ma zapła-
cić sprawca. Teraz dowiaduję się, że ów chu-
ligan podlega amnestii...

— Amnestia nie zmienia pani sytuacji. Je-
żeli sprawcy darowano karę, to nie znaczy,
że zwolniono go jednocześnie od zapłacenia
nawiązki. Ta nie podlega ustawie amnestyj-
nej i nawiązka może być egzekwowana.

LESŁAW K. Kraków: W 1976 roku otrzyma-
łem karę roku i 6 miesięcy pozbawienia
wolności, którą w całości odbyłem. W
czerwcu br. skazano mnie za przestępstwo
podobne na 2 lata pozbawienia wolności.
Wyrok się uprawomocnił. Czy jestem recy-
dywista, bo skoro tak, to wiem, że amnestia
mnie nie obejmie?

Opr. JANUSZ HANDEREK

Obuwnicze perspektywy

Co włożyć na nogi?

Oczywiście najchętniej ład-
ne, lekkie i wygodne obuwie,
nie za ciasne i nie za duże.
Niestety mimo pozornej obfi-
tości, w sklepach brzozy o-
buwicznej ciągle napotyka-
my wielu ludzi oglądających i
wybrzydzających niż kupują-
cych. A dlaczego? Otóż nie
ma butów modnych, z mięk-
kich skór i o odpowiedniej
numeracji. Na półkach strasza
często takie koszmarniki, że im
nawet przeczeka nie pomaga.
Powstałe pytanie, czy handel
ma żadnego wpływu na
co sprzedaje? Z informacji
uzyskanych w Zrzeszeniu
Przedsiębiorstw Handlu We-
wnętrznego wynika, że ów
wpływ jest niestety niewielki.

Przed wszystkim przemysł
wyraźnie ignoruje handlow-
ców. Podczas kontraktacji na
II półrocze tylko w trakcie
jednej gieldy producenci
zmniejszili swą ofertę o 440
tys. par butów skórzanych
i z tworzyw sztucznych.
Nagminnie stosowane są w
dzie przedmiotem kontraktacji
proponowanych przez produ-
centów umowach sformuło-
wanych wyraźnie sprzeczne z
uchwałami rządu nr 207 z
1982 r. i 187 z 1983 r. o upra-
wnieniach handlu. Najpoważ-
niejszy skutkiem takiego
traktowania handlowców i —
pośrednio — także klientów
jest obuwie z materiałów i w
kolorach, których nikt nie
chciał i nie zamawiał. Ponad-
to wytwórca często zawiada-
mia kontraktujących, że z
tych czy innych przyczyn nie
może uruchomić produkcji
zweryfikowanych już wzorów.
Po gieldzie w Krakowie 200
zaaprobowanych przez han-
dlowców wzorów „wypadło” o
oferty przemysłu. Co prawda
w zamian zaprezentowano ta-

ką samą ilość eksponatów do
oceny, ale handel zaakcepto-
wał jedynie 65 z tych propo-
zycji.

Oczywiście, nie należy wy-
ciągać stąd wniosku, że nie
widać u nas producentów, któ-
rzy potrafiliby robić buty
modne i wygodne.

Wielokrotnie wzornictwo
przedstawione na giełdzie cie-
szyło oko handlowca i powo-
dowało wyciąganie portfela.
Niestety, najciekawsze wzory
były oferowane w najmniej-
szych ilościach. I tak bydo-
ska „Kobra” zaferowała 978
tys. par butów, ale dwa naj-
ciekawsze wzory stanowią je-
dynie 9 proc. tej propozycji.
Z kolei „Otmę” zaproponował
tylko 50 tys. par tzw. „reki-
now”, choć cieszyły się o-
gromnym zainteresowaniem.
Znaczenie gorszy los spotkał
obuwie „adidasopodobne” z
tej firmy. Mimo wstępnej o-
zmniejszili swą ofertę o 440
tys. par butów skórzanych
i z tworzyw sztucznych.
Nagminnie stosowane są w
dzie przedmiotem kontraktacji
proponowanych przez produ-
centów umowach sformuło-
wanych wyraźnie sprzeczne z
uchwałami rządu nr 207 z
1982 r. i 187 z 1983 r. o upra-
wnieniach handlu. Najpoważ-
niejszy skutkiem takiego
traktowania handlowców i —
pośrednio — także klientów
jest obuwie z materiałów i w
kolorach, których nikt nie
chciał i nie zamawiał. Ponad-
to wytwórca często zawiada-
mia kontraktujących, że z
tych czy innych przyczyn nie
może uruchomić produkcji
zweryfikowanych już wzorów.
Po gieldzie w Krakowie 200
zaaprobowanych przez han-
dlowców wzorów „wypadło” o
oferty przemysłu. Co prawda
w zamian zaprezentowano ta-

dukcować obuwie jeśli nie br-
dzo modne, to przynajmniej
wygodne i estetyczne. Wątpię
talnie, czy producenci znają
jakiejkolwiek logiczne argu-
menty na wytłumaczenie bra-
ków w numeracji. Chyba je-
dynie niedostatek wyobraźni...
Na zakończenie przypomni-
my, że obuwie należy do to-
warów, które zostały objęte
centralnym sterowaniem. Po-
nadto urzędy wojewódzkie też
mają prawo decydować, jak
na rynkach wojewódzkich
rozdzielać buty między współ-
uczestników obrotu tymi do-
brami. Niestety i tu przemysł
niewiele sobie robi z owych
uprawnień i spokojnie in-
geruje w kompetencje urzędów
wojewódzkich. Blisko 3,5 mln
par zostało wydzielonych z of-
erty dla handlu i zostanie
skierowanych bezpośrednio
do sklepów fabrycznych bądź
placówek „POLBUTU”. Wy-
dawałoby się, że klientowi
wszystko jedno, gdzie kupi,
byleby nabył odpowiedniemu
no pantofle. Ale tak nie jest.
Wracając się do przemysłu do-
spraw dystrybucji doprowadza-
do takich kwiatków, że np. w
II półroczu wojewódz-
two tarnobrzeskie w obuwie
dla dorosłych będzie zaopat-
rywane jedynie przez sklepy
„Radoskór”.

Produkcję, koncentrując
się na zbycie poprzez własne
sklepy, wymykają się spod
kontroli handlu i w zasadzie
mogą produkować co chcą,
wiedząc, że w okolicach ge-
ralnej zaopatrzonej sprzedają
każdy bubeł. A handel ma
znaczenie trudnione oddziały-
wanie na przemysł, by ten
produkował buty o paramet-
rach i jakości zgodnych z
życzeniami klientów.

STELLA SAWAJNER

Bardzo dobrze czuje się ro-
dzina lipskiego odlewnika
Wolfganga Steina w swoim
nowym, pięknym mieszkaniu
położonym na terenie drugiej
co do wielkości dzielnicy
mieszkaniowej NRD Leipzig-
Grünau. I choć życie na skra-
ju tego olbrzymiego placu bu-
dowy w zachodniej części
miasta stanie się wkrótce dla
państwa Stein z trojgiem
dzieci rzeczą całkiem proza-
iczną, to jedno wyróżnia ich
„cztery ściany” od innych są-
siadujących z nimi — jest to
stusjęcenne mieszkanie, które
zostało oddane w Okręgu
Lipskim od czasu zakończenia
VIII Zjazdu NSPJ. Tablica z
datą 30 stycznia 1984 umie-
szczona tuż pod oknem pań-
stwa Stein informuje prze-
chodniów o tym wydarzeniu
pamiętnym dla budowlanych
i mieszkających osiedla.

100 000 mieszkań! Jest to,
bądź co bądź, miasto z 300 000
obywatelami, ponieważ pola-
wa mieszkańców Lipska.
Wszędzie w okręgu powstawa-
ły nowe mieszkania, które
złożyły się na te liczbe: w za-
głębiu węgla brunatnego Bor-
na Altenburg, w mieście po-
wiatowym Döbeln, w Torgau
nad Łabą znanym z produkcji

Jednak można... choć nie u nas

Mieszkanie numer 100 000!

(Korespondencja LVZ)

maszyn rolniczych, jak rów-
nież na terenie nowego cen-
trum górniczego, Delitzsch.
Dodatkowo należą jeszcze
liczne pawilony samoobsługo-
we, ambulatoria, domy renci-
stów i opieki zdrowotnej, kluby
młodzieżowe i restauracje.

8,5 milarda marek przy-
dzielło państwo dla Okręgu
Lipskiego na cele mieszkani-
we. Jest to suma, która prze-
znaczona jest również na mo-
dernizację 65 000 starych mie-
szkań. Bez trudu można sobie
wyobrazić radość i zadowole-
nie mieszkańców tych starych
dzielnic, którzy na co dzień są
świadkami, jak ich „podziemie
wiekiem” kamienice podda-
wane są jedna po drugiej ku-
racji odnawiającej.

Odnawianie i upiększanie
Lipska można również zaob-
serwować tam, gdzie pośród
starych budynków przeznac-
zonych do modernizacji i re-
konstrukcji są wolne prze-
strzenie.

Zabudowywanie tych luk w
centrum miasta postępuje
również szybko naprzód, tak
że miejski pejzaż nabiera co-
raz bardziej swarłego charak-
teru.

Zmusza

Kolejanie
JANINIE GÓRSKIEJ
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATEKI

Kierownictwo i sala Zespołu Badawczo-Produkcyjnego PGB „Opakome” w Krakowie

KUPNO

MASZYNĘ dziewiarską, dwupłytkową — kupię, Tarnów, tel. 63-69.

SPRZEDAŻ

DOMOFON głośnomówiący na układach scalonych. Łączność mieszkanie — furtka. Zasila 220V. Cena 6.000 zł. Pozostawia elektroinstalację — dzwonek 8/20V — 8.000 zł. Wysyłamy natychmiast za pobraniem ZEFUM 26-500 Szydełko, ul. Radomska 2, K-6123

FIATA 1200, 1982 — sprzedam. Józef Sosin, Woja Dębńska, woj. tarnowski. T-11239

NOVA czyszczarka do dywanów — sprzedam. Lisy 3708, Wrocław, Prasa, Podwale 62. K-5828

SAMOCHOZ ciężarowy Skoda na części — sprzedam. Ryszard Fudaliński, Sierca 90, Wieliczka, tel. 263 po 17. g-16143

SILNIK do Jelczy, po remoncie z gwarancją — sprzedam. Ryszard Fudaliński, Sierca 90, Wieliczka, tel. 263 po 17. g-16144

NOVA, clemny „Hejnal” — sprzedam. Oferty 16213 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

DRUT zbrojeniowy średnicy 14 — sprzedam. Józef Adamczyk, Przybysławice, gm. Skala. g-15850

KOMPLETNE nadwozie Wolgi, 1972 — tanio sprzedam. Andrzej Konoński, 48-508 Kamieńskie 15.

MASZYNĘ trykotarską jedнопłytkową „Passat” — sprzedam. Oferty 16214 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

STARA 25, w dobrym stanie technicznym z silnikiem 530 AA do remontu — sprzedam lub zamienie na Żuka. Knapczyk, Mszana Dolna, ul. Starowiejska 14, g-16389

AMATORA stereo, kolumny, 2405, gre telewizyjna, radiodzwonacz samochodowy, lodówka — sprzedam. Tel. 37-11-69. g-17492

„ELCAR” — Rzemieślniczy Zakład Usługowy

Tadeusz Fita

przyjmie zaraz do wykonania usługi w zakresie abonamentowego mycia szyb.

Szczegółowe informacje po otrzymaniu zlecenia.

Gwarantujemy solidność i terminowość.

Wystawiamy rachunki. Zlecenia kierować:

„ELCAR” — Tadeusz Fita skrytka pocztowa 561, 30-960 Kraków

PIRPH „NAFTOBUDOWA” W KRAKOWIE

przyjmie do pracy

na korzystnych warunkach robotników w zawodach:

♦ MURARZ
♦ TYNKARZ
♦ BETONIARZ
♦ CIEŚLA
♦ BLACHARZ-DEKARZ
♦ POSADZKARZ
♦ PARKIECIARZ

Informacji w sprawie przyjęć udziela Dział Zatrudnienia Zarządu Budowlano-Montażowego Nr 1 w Batowicach (dojazd autobusem MPK nr 150 z Dworca Wschodniego — do „Agromy”).

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ natychmiast

na korzystnych warunkach:

♦ MAJSTRÓW ROBÓT DROGOWYCH na terenie Krakowa, Trzebnin, Charsznicy i Strzemieszyc

♦ MAJSTRÓW ROBÓT BUDOWLANYCH na terenie Krakowa

♦ MAJSTRÓW ROBÓT ELEKTRYCZNYCH I SANITARNYCH na terenie Krakowa, Strzemieszyc, Nowego Sącza i Zakopanego

♦ INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika Wydziału Napraw — praca na terenie Krakowa-Bieżanowa

♦ TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska majstrów — praca na terenie Krakowa-Bieżanowa

♦ MURARZY-TYNKARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY-BETONIARZY, MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH, SUWNIOWYCH, SPAWACZY GAZOWYCH I TERMITOWYCH, POSADZKARZY-LASTRIKARZY oraz ROBOTNIKÓW TOROWYCH I BUDOWLANYCH na terenie Krakowa i województwa południowo-wschodniej Polski

♦ KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

♦ OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO

♦ PALACZY centralnego ogrzewania

♦ INŻYNIERA ELEKTRYKA I INŻYNIERA SANITARNEGO na stanowisko kierownika budowy

PRACOWNICY KORZYSTAJĄ:

— z bezpłatnego zakwaterowania w hotelach pracowniczych

♦ z świadczeń kolejowych w pełnym zakresie

♦ z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym, pokój nr 113, tel. 33-02-77, Kraków, ul. Dzierżynskiego 16a (wejście od ul. Bogackiej 2).

Mieszkania nie zabezpieczamy.

CENTRALNY OŚRODEK SPORTU — Oddział Zakopane, ul. Bronka Czecha 1

PRZYJMIE natychmiast do pracy

w krytej pływalni

♦ mistrza uzdatniania wody, z praktyką zawodową

♦ 4 dyżurnych zmianowych instalatorów-hydraulików

♦ 4 pomocników dyżurnych zmianowych — instalatorów hydraulików

♦ 4 ratowników wodnych z uprawnieniami WOPR

Warunki pracy i płacy do omówienia w Centralnym Ośrodku Sportu — Oddział Zakopane, Dział Spraw Pracowniczych.

Mieszkania nie zabezpieczamy.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY ODLEWNICZE „ZREMB” w Krakowie, ul. Mogińska 71, g-16722

ZATRUDNIĄ natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych:

♦ z-cę kierownika Działu Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej

♦ z-cę kierownika Magazynu Głównego

♦ mistrza w Wydziale Odlewni

♦ organizatora produkcji w Odlewni

♦ rewidenta zakładowego

♦ formierzy-odlewników

♦ tokarzy

♦ ślusarzy remontowych

♦ elektryków utrzymania ruchu

♦ kontrolerów jakości (odbiór odlewów, odbiory mechaniczne)

♦ ekspedytora poczty

♦ lazienne

♦ robotników niewykwalifikowanych do produkcji, transportu i magazynu

DLA PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH ZAKŁAD ORGANIZUJE SZKOLENIE DLA ZDOBYCIA ATRAKCYJNYCH I DOBRZE PŁATNYCH ZAWODÓW FORMIERZA I TOKARZA.

Zakład zatrudni również w niepełnym wymiarze czasu pracy emerytów i rencistów. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Dla zamiejscowych podejmujących pracę w zakładzie formierza lub tokarza Zakład zapewnia zakwaterowanie.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Dział Kadr, Kraków, ul. Mogińska 71, pokój 24, tel. 11-51-11, wewn. 26, w godzinach od 8 do 15.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

zatrudni pilnie:

♦ kierowników budów

♦ mistrzów budów

♦ z-cę gł. księgowego

♦ specjalistę d.s. projektowania i organizacji robót

♦ specjalistę d.s. ekonomicznych

♦ specjalistów d.s. zaopatrzenia

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIĄ:

— wynagrodzenie wg uchwały nr 60/82 RM oraz dodatkowe świadczenia z „Karty Pracownika Budownictwa”

— własny rodzinny we własnych ośrodkach w Zakopanem i Piwnicznej oraz kolonie i zimowiska dla dzieci

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Eksportu, Kraków, ul. Halicka 9, pok. 113, tel. 21-29-80.

PKP ODDZIAŁ DROGOWY w Rzeszowie

ZATRUDNI

w podległych jednostkach służbowych: Sekcja Drogi w Rzeszowie, Tarnowie, Zagórz, Jasie, Dębicy, Przeworsku, Odcinku Robót Zmechanizowanych w Sanoku i Tarnowie oraz Pociągu Zmechanizowanych Robót Utrzymania w Rzeszowie

PRACOWNIKÓW na następujących stanowiskach:

♦ STARSZY TOROMISTRZ, TOROMISTRZ — wykształcenie średnie techniczne lub zasadnicze zawodowe;

♦ RZEMIEŚNIK SPECJALISTA, STARSZY RZEMIEŚNIK, RZEMIEŚNIK — wykształcenie średnie techniczne lub zasadnicze zawodowe;

♦ DROŻNIK PRZEJAZDOWY, ROBOTNIK KWALIFIKOWANY — wykształcenie podstawowe.

Oprócz uposażenia zasadniczego przysługują świadczenia branżowe (bezpłatna opieka lekarska, deputat węglowy, ulgi przejazdowe ze zniżką 80 proc.).

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w w/w jednostkach służbowych lub telefonicznie w Oddziale Drogowym w Rzeszowie, ul. Pawła Fintera 24, tel. centrali 374-51, wewn. 23-41.

K-5630

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE

30-043 Kraków, ul. Feliksa Dzierżynskiego 16a

przyjmują zgłoszenia

do klas I

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH

w zawodach:

♦ monter wewnętrznych instalacji budowlanych (instalacja urządzeń grzewczych i gazowych, wodno-kanalizacyjnych)

♦ murarz-tynkarz

♦ zbrojarz-betoniarz

Zawody bardzo atrakcyjne ze względu na duże zapotrzebowanie na tego typu fachowców. Wymagany dobry stan zdrowia, wiek 15 lat, ukończona szkoła podstawowa.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu na budowach w Krakowie realizowanych przez nasze Zakłady, mając możliwość poznania charakteru pracy i przyszłego miejsca zatrudnienia.

Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w internacie o wysokim standardzie i wyżywienie w stołówce.

Wynagrodzenie w poszczególnych latach nauki kształtuje się następująco:

W I roku — 1.590 zł

W II roku — 2.890 zł

W III roku — 3.540 zł

Dla wyróżniających się w pracy i nauce są przewidziane nagrody pieniężne w wysokości 20% wynagrodzenia kwartalnego.

Absolwentom ZSB gwarantujemy zatrudnienie na budowach realizowanych na terenie województwa południowej Polski.

Wymagane dokumenty przy zgłaszaniu:

— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej

— podanie i życiorys

— świadectwo zdrowia

— 5 fotografii

— karta informacyjna (ze szkoły)

— odpis świadectwa urodzenia (dla kandydatów z miejscowości dla celów meldunkowych)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Osobowy Zakładów Budownictwa Kolejowego 30-040 Kraków, ul. Feliksa Dzierżynskiego 16a, pokój 108, tel. 33-02-77, wewn. 330.

PRZETARGI

Gospodarstwo Pomocnicze, Typ 01, przy Specjalistycznym Psychiatrycznym ZOZ w Kobierzynie, sprzeda W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- ciągnik C-4011 — cena wywoławcza 170.000 zł
- koszarkę Z-34 — cena wywoławcza 18.000 zł
- koszarkę Z-34 — cena wywoławcza 15.000 zł
- ładownicę NUJZ-100 — cena wywoławcza 35.000 zł
- siewnik SO-023 — cena wywoławcza 7.000 zł
- przetłaczacz Z-208 — cena wywoławcza 11.000 zł
- grabielnik GKU-2 — cena wywoławcza 6.000 zł
- pluofrezarkę U-032 — cena wywoławcza 22.000 zł
- siewnik niem. — cena złomu

Sprzet można oglądać w godz. 9—14 w Gospodarstwie.

Przetarg odbędzie się o godz. 8 w Kobierzynie, w dniu 21 sierpnia 1984 r.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Gospodarstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodro” w Krakowie, ul. Garbarska 18, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy:

- samochód m-ki Żuk A-16, rok prod. 1977, stopień zuż. 83 proc., cena wywoławcza 48.000 zł
- samochód m-ki Star A-29, rok prod. 1973, stopień zuż. 85 proc., cena wywoławcza 120.000 zł
- samochód m-ki Star W-28, rok prod. 1977, stopień zuż. 70 proc., cena wywoławcza 150.000 zł
- samochód m-ki Ził 130G, rok prod. 1978, stopień zuż. 70 proc., cena wywoławcza 325.000 zł
- samochód Gaz-53A, rok prod. 1968, stopień zuż. 63 proc., cena wywoławcza 250.000 zł
- samochód m-ki Gaz-53A-furgon, rok prod. 1969, stopień zuż. 75 proc., cena wywoławcza 176.000 zł
- samochód m-ki Gaz-53A, rok prod. 1975, stopień zuż. 75 proc., cena wywoławcza 176.000 zł
- samochód m-ki Gaz-53A, rok prod. 1967, stopień zuż. 70 proc., cena wywoławcza 210.000 zł

Przetarg odbędzie się w Bazie Sprzętu i Transportu w Wieliczce, ul. Bogucka 17, w dniu 21. 08. 1984 r., o godz. 10.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest wpłacić wadium wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Garbarska 18.

Pojazdy z uwagi na ich eksploatację można oglądać w Bazie Sprzętu i Transportu w dniach 7, 10, 11. 08. 1984 r., w godz. 10—12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji Rafinerii Nafty — Kraków, ul. Mogińska 41, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie n/w prac.

— malowanie pomieszczeń biurowych — około 2000 m²

— wymiana wylewki i nałożenie nowych płytek PCV

— wykonanie i montaż 1000 szt. okien o wymiarach 3X3 m w biurówcu.

Termin zgłoszenia do dnia 15 sierpnia 1984 r.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Limanowej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzeda:

- samochód Żuk A06, nr podw. 3XX729, nr silnika 772532, nr rej. NSA 100E, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 211.200 zł
- koparko-spycharkę „Białor”, nr podw. 078705, nr silnika 9110007, nr rej. KL 8297, stopień zuż. 50 proc., cena wywoławcza 634.181 zł
- samochód Ził 553, nr podw. 1743709, nr silnika 18434, nr rej. NSA 876E, stopień zuż. 45 proc., cena wywoławcza 253.198 zł
- samochód Ził 553, nr podw. 1743730, nr silnika 144098, nr rej. NSA 875E, stopień zuż. 45 proc., cena wywoławcza 253.198 zł
- przyczepę D46A, nr fabr. 15603, nr rej. NSP 074D, stopień zuż. 50 proc., cena wywoławcza 99.000 zł
- przyczepę D68, bez nr. fabr., nr rej. NSP 086D, stopień zuż. 85 proc., cena wywoławcza 10.395 zł

Przetarg odbędzie się 22 sierpnia 1984 r., o godz. 10, w siedzibie PBR w Limanowej, ul. Tarnowska 33. W przypadku nie dojścia do skutku w pierwszym terminie drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Sprzet można oglądać w przeddzień przetargu, w godz. od 9 do 14, po uprzednim zgłoszeniu się w dziale transportu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w dniu przetargu, do godz. 8. Braków w sprawie nie uzupełniamy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Komitet Krakowski PZPR sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

nadwozie do samochodu marki „Polonez 1500” — bez drzwi, cena wywoławcza — 84.000, — zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1984 r. o godz. 10 w garażach KK przy ul. Smoleńsk 31, gdzie również można oglądać ww. nadwozie w dniach 15—16 sierpnia w godz. 9—15.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do dnia 20 sierpnia br. w kasie KK przy ul. Solskiego 43.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH z siedzibą w Nowej Hucie-Ruszczy rozpoczynając działalność z dniem 1 lipca 1984 r.

ZATRUDNI natychmiast

♦ KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA

♦ PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH do w.w. Działu

♦ STOLARZY

♦ ŚLUSARZY

♦ TOKARZY

♦ SPAWACZY

♦ FREZERÓW

♦ ELEKTRYKÓW

♦ MECHANIKÓW

♦ DOZORCÓW

♦ SPRZĄTACZKI

♦ ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Istnieje szansa zdobycia atrakcyjnego zawodu monterów maszyn i urządzeń prototypowych.

Możliwość podnoszenia kwalifikacji w specjalistycznych ośrodkach szkoleniowych PKP.

Ponadto Oddział zapewnia korzystne warunki płacowe, ulgowe przejazdy środkami PKP, deputat opałowy, ekwiwalent za umundurowanie, bezpłatną opiekę lekarską, własny rodzinny we własnych ośrodkach w Zakopanem i Piwnicznej oraz kolonie i zimowiska dla dzieci w atrakcyjnych miejscowościach kraju.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy oraz zgłoszenia przyjmuje PKP Oddział Napraw Maszyn Torowych, Kraków, ul. Mogińska 1 (punkt informacyjny) pokój 326, tel. 22-70-22, wewn. 35-95 lub 12-69 oraz PKP Oddział w Nowej Hucie-Ruszczy, tel. 22-70-22 wewn. 43-24.

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT” w Krakowie

pilnie zatrudni:

TOKARZY ♦ OPERATORÓW AUTOMATÓW TOKARSKICH ♦ ROBOTNIKÓW TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO ♦ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

♦ SZLIFIERZY ♦ WIERTACZY.

Kandydatom nie posiadającym kwalifikacji w w.w. zawodach umożliwimy się przyuczenie do zawodu.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu węglowego oraz dodatkowe uprawnienia z tytułu „Karty Górnika”.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Głównego Specjalisty ds. Pracowniczych, Kraków, ul. Rydlówka 5, tel. 66-30-22, wewn. 30.

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH

